

**

Malwina Garyga, *Dekada Agonii. Komitet Krakowski PZPR w świetle materiałów partyjnych 1981–1990*, IPN, Warszawa 2014, ss. 264

Polska historiografia cierpi na niedobór studiów poświęconych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Opublikowanie w ostatnich latach m.in. książki Tadeusza Kisielewskiego¹ czy zbioru studiów pod red. Dariusza Stoli i Krzysztofa Persaka² dowodzą, że badania nad partią trwają i stanowią kuszącą perspektywę na przyszłość. Powodem do optymizmu jest w tym kontekście również działalność centralnego programu badawczego Instytutu Pamięci Narodowej „Struktury i działalność PZPR” kierowanego przez prof. Jerzego Eislera we współpracy z dr. Konradem Rokickim. W ramach tego programu ukazały się już m.in. biografia Romana Zambrowskiego pióra Mirosława Szumiły³, książka Sebastiana Drabika poświęcona politykom krakowskiej PZPR⁴ oraz opracowanie Piotra Brzezińskiego poświęcone pierwszym sekretarzom komitetów wojewódzkich PPR i PZPR w Gdańsku⁵. Fakt, że dwie ostatnie pozycje badają politykę partyjną z poziomu lokalnego, wydaje się szczególnie wartościowy⁶. Z uwagi na to, że efekty dotychczasowych badań nad lokalnymi strukturami partii są dość skromne, książkę Malwiny Garygi poświęconą Komitetowi Krakowskiemu PZPR w latach 1981–1990 przywitałem z dużym zaciekawieniem.

¹ T. Kisielewski, *Partii portret własny. Polityka i świadomość PZPR – studium upadku*, Warszawa 2011.

² *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola i K. Persak, Warszawa 2012.

³ M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.

⁴ S. Drabik, *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013.

⁵ P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013.

⁶ Nie oznacza to, że książki te są pozbawione słabych stron. Uwagi dot. książki S. Drabika zob. np. R. Łatka, *Recenzja: Sebastian Drabik, Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956 – 1975, Kraków 2013*, ss. 186, „Komunizm: System–Ludzie–Dokumentacja”, 2 (2013), s. 349–352.

Autorka na ponad dwustu stronach stawia sobie za zadanie przebadanie działalności Komitetu Krakowskiego PZPR oraz jego Egzekutywy w czasie od grudnia 1981 r. do stycznia 1990 r. Deklaruje ona szczególne zainteresowanie priorytetami działań krakowskich władz partyjnych, odtworzeniem procesów decyzyjnych w organach partii oraz ustalenie ich wzajemnych relacji (s. 7). Cała książka dzieli się na dwie zasadnicze części. W pierwszej Autorka analizuje strukturę krakowskiej organizacji partyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem Egzekutywy oraz Komitetu Krakowskiego. Wiele miejsca poświęca jej liczebności oraz personaliom, z pietyzmem rekonstruuje zmienny skład władz krakowskiej organizacji partyjnej w ciągu lat osiemdziesiątych. Druga część książki poświęcona jest działalności Komitetu Krakowskiego i jego Egzekutywy w ostatniej dekadzie PRL. Dzieli się ona na mniejsze odcinki czasowe (1981-1984; 1984-1986; 1987-1990), co według Garygi jest „uwarunkowane zmianami polityki władz centralnych PRL wobec środowisk opozycyjnych, co wiązało się ściśle z sytuacją ekonomiczną państwa” (s. 8).

Określenie „Komitet Krakowski PZPR” może oznaczać przynajmniej dwa twory. Z jednej strony może chodzić o biurokratyczną strukturę stanowiącą formę lokalnej partyjnej administracji, równoległą do władz wojewódzkich. Z drugiej strony natomiast o najwyższą partyjną władzę uchwałodawczą na terenie województwa krakowskiego, której organ wykonawczy stanowiła Egzekutywa. Autorka skupia się przede wszystkim na tym drugim znaczeniu, na marginesie pozostawiając pierwsze. W ten sposób, zamiast analizować działania partyjnego aparatu biurokratycznego, prześledziła ona przede wszystkim dyskusje i problemy pojawiające się na forum Egzekutywy Komitetu Krakowskiego oraz na forum plenarnych zebrań KK. Wybór ten można tłumaczyć obszernością akt jakie pozostawiła po sobie krakowska organizacja partyjna. Z drugiej jednak strony oznacza to automatyczne zawężenie pola badań. Uchylenie się od choćby zarysowania działalności wydziałów KK (na podstawie np. korespondencji z innymi ogniwami władzy lat osiemdziesiątych) powoduje, że analiza komitetu wojewódzkiego jako ośrodka władzy będzie niepełna.

Istotne jest również to, że posiedzenia Egzekutywy KK oraz plenum komitetu wojewódzkiego były forami oficjalnymi. Tutaj dostrzegam wyraźną słabość pracy Garygi. Swoje wywody opiera ona bowiem przede wszystkim na stenogramach dyskusji i protokołach oficjalnych zebrań partyjnych, które miały w znacznej mierze charakter fasadowy. Co prawda Autorka jest tego świadoma, pisząc w zakończeniu, że „naiwnością byłoby sądzić, że poza oficjalnymi, protokołowanymi skądinąd dyskusjami, nie wyrażano

chłodniejszych bądź bardziej krytycznych opinii” (s. 220), ale w książce brakuje wyraźniejszego odniesienia się do tego problemu. Jeżeli wypowiedzi działaczy partyjnych nie można traktować wprost, to w jaki sposób należy je interpretować? Autorka nie udziela odpowiedzi na to pytanie.

Kolejną kwestią dyskusyjną są w moim przekonaniu cezury przyjęte przez Autorkę. Narrację zaczyna ona z momentem wprowadzenia stanu wojennego. Bardziej zasadne wydawałoby się jednak rozpoczęcie jej po sierpniu 1980 r., nawet jeżeli okres szesnastu miesięcy działalności legalnej „Solidarności” potraktować jako swego rodzaju wstęp. Rezygnacja z tego wstępu powoduje, że czytelnik traci z pola widzenia ważne konteksty. Jednym z nich może być fakt, iż krakowska organizacja partyjna w latach 1980–1981 była miejscem wyraźnego sporu, w którym ważną rolę odgrywało liberalne skrzydło w PZPR, reprezentowane przez „Kuznicę”, kierowaną przez Andrzeja Kurza. W jakimś stopniu musiało to wpływać na wewnętrzne układy w łonie kierownictwa krakowskiej organizacji partyjnej, także po grudniu 1981 r. W jakim? Niestety tego pytania Autorka w ogóle nie stawia. Zamiast tego deklaruje, że „pozostawia otwarte pole do głębszych studiów np. nad poszczególne frakcjami w instancji wojewódzkiej” (s. 221). Wielka szkoda, że Garyga nie poszła dalej tym tropem. Warto dodać, że również cezury wewnętrzne przyjęte przez autorkę są dość zaskakujące. Wydaje się, że zamiast odwoływać się do dat uznanych w historiografii dziejów ogólnopolskich, powinna ona raczej próbować wyznaczyć cezury właściwe dla krakowskiego ośrodka partyjnego. Czy jego działalność była wprost funkcją „zmian polityki władz centralnych PRL wobec środowisk opozycyjnych”? Mam co do tego wątpliwości.

Co w latach osiemdziesiątych stanowiło problem *stricte* krakowski, a co było problemem powszechnym dla całego kraju? Jest to kolejna kwestia warta rozważenia. Studia nad lokalną działalnością struktur państwa oraz PZPR mają swoją szczególną wartość w tym, że pokazują lokalne swoistości. To pozwala dostrzec jak w praktyce wdrażana była polityka kierownictwa PZPR, którą znamy z dokumentów najwyższego kierownictwa i poświęconych jej opracowań. Niestety, w książce Malwiny Garygi bardzo trudno jest dostrzec co stanowiło problem lokalny, a co było problemem ogólnopolskim. Więcej, w analizie działalności Komitetu Krakowskiego trudno jest ustalić co stanowiło dla niego priorytet, a co znajdowało się na marginesie jego działalności.

Negatywnie odbija się w tym miejscu fakt, że autorka ograniczyła się jedynie do archiwaliów Komitetu Krakowskiego PZPR. Wielkim brakiem jest to, że nie zdecydowała się skorzystać z litera-

tury wspomnieniowej i pamiątkarskiej. Trudno też zgodzić się, że można kompleksowo opisać działalność partyjną bez rozmów z ówczesnymi członkami lokalnych władz. Pamiętając, że Autorka w tytule zastrzegła, że będzie korzystać z „materiałów partyjnych”, *in minus* zaskakuje fakt, iż nie zdecydowała się sięgnąć po archiwalia innych instancji partyjnych niż Komitet Krakowski. Chodzi tu z jednej strony o szersze odniesienie do materiałów Komitetu Centralnego PZPR, a z drugiej – niższych instancji partyjnych, jak np. komitety dzielnicowe czy zakładowe. Pozwoliłoby to na wyzwolenie się z problemu, który wskazałem wcześniej: pozwoliłoby to dostarczyć coś więcej niż jedynie oficjalną stronę działalności partyjnej, pełnej rytualnych zaklęć. We wszystkich sytuacjach, gdy Autorka posługuje się dokumentami pochodzącymi ze źródła innego niż Komitet Krakowski daje to dobre rezultaty. Szkoda, że takich miejsc jest stosunkowo niewiele.

Warto parę słów poświęcić jeszcze literaturze wykorzystanej przez Autorkę. Wspomniałem już o braku publikacji wspomnieniowych. Choć w bibliografii umieściła ona m.in. wspomnienia Jana Brońka⁷ oraz książkę Hieronima Kubiaka⁸, to w tekście nie powołuje ich ani razu. Zaskakuje także potraktowanie przez nią zbioru studiów pod redakcją Mieczysława F. Rakowskiego⁹ jako publikacji o charakterze źródłowym, a jako opracowania pełnej kłamstw i przemilczeń monografii PZPR autorstwa Norberta Kołomejczyka¹⁰. Wykorzystana literatura przedmiotu sprawia wrażenie dobranej nieco chaotycznie, a jej ustalenia w niewielkim stopniu wykorzystane są przez Autorkę w konstruowaniu narracji. Powoduje to, że momentami w pracy daje się odczuć brak szerszej perspektywy – zbyt wiele spraw jest przedstawianych z perspektywy dokumentów Komitetu Krakowskiego.

Szeroka znajomość dokumentów wytworzonych przez Egzekutywę KK PZPR jest bez wątpienia mocną stroną pracy Malwiny Garygi. Wiele z nich jest przedstawionych wyczerpująco, można wierzyć, że sprawy omawiane przez krakowskie kierownictwo partyjne są Autorce doskonale znane. Wiąże się z tym jednak pewien dość kłopotliwy problem. W pracy znajduje się bardzo dużo słownictwa z epoki, którego używanie wprowadza zamieszanie. Gdy Autorka pisze o działalności „obliczonej na przechowanie w umysłach wrogich socjalizmowi poglądów”, to brakuje konkretnego ustalenia – o co chodziło? Dlaczego mówiono w ten sposób? Co

⁷ J. Broniek, *Gra bez asów. Zapiski z lat 1950–1990*, Kraków 2002.

⁸ H. Kubiak, *Poszukiwania*, Warszawa 1987.

⁹ *Polska pod rządami PZPR*, red. M. F. Rakowski, Warszawa 2000.A

¹⁰ N. Kołomejczyk, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza 1948–1986*, Warszawa 1988.

kryje się pod tym pokracznym językowo określeniem? Jeszcze bardziej kłopotliwe są fragmenty, gdy autorka wprost „przejmuje” język źródeł. Jest tak np. w miejscu gdzie pisze, iż „sekretarze Egzekutywy bardzo dobrze rozumieli rolę nowych związków zawodowych w państwie socjalistycznym”(s. 93). Podobnie jest tam gdzie stwierdza – także ten fragment nie jest oznaczony jako cytat – że „około 30 proc. POP poszerzyło swoje szeregi o co najmniej jednego towarzysza, co świadczyło o skuteczności szturmów partii w oświacie”(s. 122). Skomplikowany, pokrętny i pełen nowomowy język zebrań partyjnych z lat osiemdziesiątych utrudnia zrozumienie rzeczywistego sensu tych wypowiedzi. W kontekście ogólnego sceptycyzmu, jaki żywi Autorka do działalności krakowskiej organizacji partyjnej, zadziwia również jej opinia, iż „partyjni stratedzy przywiązywali ogromną wagę do postulatów zgłoszonych przez wyborców w kampanii do rad narodowych” (s. 103). Trudno jest ocenić na jakim szczeblu przejmowano się postulatami wyborców, jaki miały one charakter i co z tego wynikało. Określenie to wydaje się raczej pochodzić z partyjnych dokumentów, nieco bezrefleksyjnie przywołanych przez Autorkę. W konsekwencji stosowania partyjnego języka, przyjmuje ona też perspektywę patrzenia na świat oczami partyjnych aparatczyków. To wyraźna słabość opublikowanej przez niej pracy.

Malwina Garyga prezentuje Komitet Krakowski PZPR oraz jego władze jako dość jednolitą całość, przeciwstawiając ją m.in. organizacjom młodzieżowym, Kościołowi i opozycji politycznej. Można podejrzewać, że taki obraz rzeczywiście niosą ze sobą dokumenty partyjne, ze szczególnym uwzględnieniem protokołów zebrań Egzekutywy KK. Dokumenty świadczące o zaburzeniach w działaniu maszyny biurokratycznej pojawiają się w wywodach Autorki rzadko (np. s. 224). Wspomina ona w zakończeniu, że w dokumentach proveniencji partyjnej nie brakuje eufemizmów, które mają złagodzić przygnębiającą wymowę faktów (s. 225). Sama jednak daje się uwieść nie tylko językowi dokumentów, ale również ich ogólnej wymowie. PZPR wydaje się w jej wywodach monolitem, który choć upada, to do końca nie traci werwy. Dojmujący jest w tym kontekście brak jej autorskiego komentarza. W pracy jest go zbyt mało, co powoduje, że dokumenty partyjne mówią w znacznym stopniu same za siebie. Choć dokładne przedstawienie archiwaliów krakowskiej PZPR, z uwzględnieniem wielu konkretnych liczb, jest walorem pracy, to przywołanie ich bez komentarza pozostawia czytelnika bezradnym wobec ogromu informacji. W efekcie czytelnik w znacznej mierze ogląda świat przez pryzmat życzeniowego myślenia krakowskiej organizacji partyjnej.

Malwina Garyga stwierdza w podsumowaniu swojej książki, że badania nad Komitetem Krakowskim PZPR „są kluczem do zrozumienia dynamicznych przemian, które w latach osiemdziesiątych ze względu na swój totalny charakter dotykały najważniejszych sfer życia (...) W niniejszej książce przemiany te zostały szczegółowo rozpatrzone i podsumowane w formie wniosków, które jednak częściowo noszą znamiona hipotez. Rozstrzygnięcia przynieść mogą dopiero kolejne, pogłębione analizy badawcze” (s. 227). Bardzo trudno mi zgodzić się z jej oceną. Przedstawiona przez nią praca stanowi studium dokumentów krakowskiej organizacji partyjnej, ale trudno uznać, że stanowi ona klucz do zrozumienia dynamicznych przemian jakie przyniosły Polsce lata osiemdziesiąte. Praca zawiera dużo informacji, które jednak są podane bardzo chaotycznie i bez autorskiego komentarza. Szerszy komentarz stanowi jedynie zakończenie książki, w którym autorka zastrzega, że podjęty przez nią temat wymaga jeszcze bardziej pogłębionych badań. Z tym ostatnim stwierdzeniem trzeba się zgodzić. Komitet Krakowski PZPR zasługuje na obszerniejsze i bardziej wnikliwie ujęcie niż to, które zaprezentowała Malwina Garyga.

Autorce, pomimo włożonej pracy, nie udało się przekonująco odmalować obrazu krakowskiej organizacji partyjnej w latach osiemdziesiątych. Nietrafionym pomysłem okazało się przede wszystkim ograniczenie się jedynie do materiałów partyjnych jako głównego źródła. Obraz jaki się z nich wyłonił na dobrą sprawę niczym nie zaskoczył. W recenzowanej pracy zabrakło informacji na temat „kuchni władzy”, walk wewnętrznych oraz bardziej szczegółowej analizy mechanizmów sprawowania władzy. PZPR musiała przecież w latach osiemdziesiątych nie tylko zmagać się z opozycją, kryzysem gospodarczym i kryzysem zaufania, ale również z konkurencją ze strony administracji rządowej i władz wojewskowych. W końcu, chyba Autorce trochę zabrakło odwagi. Trochę asekurancko wskazała ona w zakończeniu, że w znacznym stopniu ograniczyła się do hipotez, czekając na „pogłębione analizy badawcze”. Sądzę, że nie ma co na nie czekać – trzeba je tworzyć od razu.

Michał Przeperski
Instytut Historii PAN